

# Ewa Szary-Matywiecka

---

"Kultura - socjologia - semiotyka literacka : studia", Stefan Żółkiewski, indeks opracowała Aniela Piorunowa, Warszawa 1979 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 71/3, 376-385

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wicza" *Jana Lechonia* — gdzie Opacki porzuca na chwilę zainteresowanie układem nadawczym wypowiedzi literackiej, by scharakteryzować (za J. Kwiatkowskim) czytelniczko adres wiersza: „Lechoń wyzyskuje konwencje utarte czytelniczko, tym samym łatwe w szerokim odbiorze” (s. 354, przypis 16). Jednakże pod pozorną prostotą *Śmierci Mickiewicza* została ukryta wielce skomplikowana budowla poetycka. W przeważającej części tego szkicu rzecz przedstawia się podobnie jak w innych: lektura tekstu prowadzi do ukazania konwencji składających się na strukturę poetyckiego komunikatu („wiersz pisany »przez polonistę«, znawcą poetyki historycznej, tyle w nim aluzji i stylizacji”, s. 328). Rozszyfrowanie tych aluzji nie wyczerpuje bogactwa znaczeń utworu, lecz odkrywa zaledwie możliwość poszukiwania ukrytego sensu wiersza. Umieszczając wiersz w coraz to nowym kontekście, czytając *Śmierć Mickiewicza* coraz to z innego punktu widzenia, Opacki pokazuje, jak ten sam utwór z „liryku historycznego” przekształca się w wypowiedź o emigracyjnej egzystencji Lechonia, jak w końcu: „Staje się wierszem ogólnoludzkim, wierszem o relatywności ludzkiego przeżycia śmierci, adresowanym do każdego czytelnika” (s. 353). Dlatego też utwór może być nazwany „potrójnym” wierszem, a jego trójplanowość zakłada trzy różne postawy czytelnika: lekturę ukierunkowaną na zrozumienie aluzji stylistycznych i fabularnych poprzez odniesienie zapisanej w wierszu historii do „popularnej wiedzy z dziejów kultury narodowej” (s. 342); zależną niejako od poprzedniej, lekturę w kontekście wiedzy o biografii Lechonia; wreszcie odczytanie nie odwołujące się do „rzeczy wobec wiersza zewnętrznych” (s. 346—347), będące wynikiem analizy wewnętrznych relacji między składnikami utworu.

Książka Ireneusza Opackiego jest kolejną ważną pozycją w dorobku naukowym badacza, stanowi także bez wątpienia świetny przykład sztuki interpretacji tekstów poetyckich. Zawarte w niej rozstrzygnięcia historycznoliterackie nie tracą nic ze swej ważności, a wpleciona w nie refleksja teoretyczna może być wielce inspirowająca<sup>4</sup>.

Zbigniew Kloch

Stefan Żółkiewski, KULTURA — SOCJOLOGIA — SEMIOTYKA LITERACKA. STUDIA. (Indeks opracowała Aniela Piorunowa). (Warszawa) 1979. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. XL, 668 + errata na luźnej kartce.

Nowa książka Stefana Żółkiewskiego ukazała się w pięć lat po poprzedniej jego książce, *Kulturze literackiej 1918—1932*, która stała się podstawową pozycją w najnowszych badaniach socjologiczno-literackich. Choć nie jest jak tamta monografią, lecz obszernym zbiorem rozpraw i studiów, stanie się na pewno równie podstawowa dla tych badań.

Wyjątkowa ranga obu książek wynika przede wszystkim z szerokiego zakresu i z aktualnego znaczenia sprobmatyzowanych w nich zjawisk. Tę rangę wyznacza także to, że problematykacje zjawisk są w tych książkach wprowadzane za

<sup>4</sup> Kilka słów krytyki należy się technicznej stronie tej publikacji. Wadliwe sklejenie egzemplarza, z którego korzystałem, sprawiające, że książka staje się przedmiotem jednorazowego użytku, oraz brak erraty — to jeszcze dość niewinne mankamenty w porównaniu z faktem wypadnięcia ze składu drukarskiego ostatniego wersu ze *Śmierci Mickiewicza* J. Lechonia i wstawienia na to miejsce „rządka” z tekstu autorskiego.

pomocą zdecydowanie nowych metod opisu i technik analitycznych socjologii literatury, z zastosowaniem wybitnie nowatorskich przekształceń jej założeń metodologicznych. To poszerzenie zakresu problematyki o zjawiska nie dostrzegane czy nie doceniane, czy też dostrzegane i doceniane, ale nie analizowane, nie byłoby możliwe bez jednoczesnego stawiania w polu refleksji już funkcjonujących teorii, kategorii i uogólnień pojęciowych, bez przechodzenia do ujęć nowych, pozwalających wyjść poza wąskie zakresy zjawisk i poza pojęcia z nimi związane.

Nie znam innych polskich prac o nastawieniu socjologiczno-literackim, które przemiany dokonujące się w literaturze w. XIX i XX traktowałyby równie szeroko. Żółkiewski ujmuje je w związku z przeobrażeniami zachodzącymi w całości kultur poszczególnych społeczeństw. Poza tym żadna z prac mocniej nie łączy rekonstrukcyjnych opisów konkretnych procesów przeobrażania się form i funkcji literatury w życiu społeczeństw XIX i XX w. z odkrywaniem ich rzeczywistego społecznego znaczenia. Żółkiewski bowiem nie tylko odtwarza te przeobrażenia, lecz i daje ich społeczną teorię opartą na wyjaśnianiu zachodzących w nich prawidłowości, zbieżności i odrębności, a także konfliktów.

Relacjonując i komentując nową książkę Żółkiewskiego nie można nie odwoływać się do poprzedniej. Potrzeba tych odwołań płynie przede wszystkim stąd, że w nowej książce zawarte są prace dawniejsze od tamtej książki, pisane jednocześnie z nią, jak też pisane już po jej opublikowaniu. Wszystkie one, wzięte kolejno, utrwalają zainteresowanie sytuacją literatury w kulturach społeczeństw w. XIX i XX, a zarazem prezentują pewien zasób przekonań na ten temat. Zazwyczaj bez tego rodzaju przyrostu wyników badań, nie może być w ogóle mowy o powiększaniu się perspektywy w odniesieniu do studiowanych zjawisk i o śledzeniu kierunku, w jakim rozwijają się bieżące dociekania nad nimi. A właśnie i poprzednia książka Żółkiewskiego, i prace zawarte w nowej, dzięki podwójnemu ukierunkowaniu badawczemu, opisowi konkretnych fragmentów polskiej XX-wiecznej rzeczywistości kulturalnej i zarazem wyjaśnianiu jej w języku pojęć i teorii, zakładają stałą rekapitulację wiedzy już nabytej i wprowadzanie do niej zmian.

To złożone, podwójne ukierunkowanie badawcze prac Żółkiewskiego ujawnia także sama kompozycja nowej książki. Studia i rozprawy składające się na *Kulturę — socjologię — semiotykę literacką* zostały zgrupowane w trzech częściach. Kolejność poszczególnych części nie jest przypadkowa. W części 1 znajdują się prace o polskiej XX-wiecznej rzeczywistości kulturalnej w jej związkach z literaturą. Prace te są szczególnie bliskie *Kulturze literackiej 1918—1932*. Kontynuują opis sytuacji literatury w latach 1918—1932 oraz uzupełniają go opisami dotyczącymi lat wojny oraz pierwszych lat powojennych. Są to: *Główne tendencje rozwoju polskiej kultury literackiej 1918—1939*; *Modele polskiej literatury współczesnej we wczesnym okresie jej rozwoju*; *Cezura 1932 roku*; *Model polskiej konspiracyjnej kultury literackiej*; *Na przykładzie „Kuźnicy”*; *Przyczynek do krytyki teorii kultury XX wieku*.

W częściach 2 i 3 znajdują się natomiast prace rozważające przydatność i zastosowanie kategorii pojęciowych antropologii kulturowej, socjologii i semiotyki w badaniach, w których literaturę traktuje się jako integralny składnik całości kultury, a więc w tego rodzaju dociekania, jakie znajdują się w części 1. W studiach z części 2 i 3 rozważania nad efektywnością badawczą narzędzi zapożyczanych z różnych dziedzin współlistnieją z prezentacjami założeń teoretycznych takich głównie procedur badawczych, jakie zostały zrealizowane w części 1, a także w *Kulturze literackiej 1918—1932*. Części 2 i 3 obejmują m. in. takie prace: *Pola zainteresowań współczesnej socjologii literatury*; *Pomysły do teorii produkcji literackiej*; *Pomysły do teorii odbioru dzieł literackich*; *Socjologia kultury a semiotyka*. Kolejność części książki i prac w nich zamieszczonych jest nie tylko nieprzypadkowa, ale wręcz podporządkowana kierunkowi przechodzenia od konkretnych do

uogólnień, od analiz do wyjaśnień, od opisów do teorii. Ponadto układem tym Żółkiewski skłania czytelników do heurystycznego obcowania z roztrząsanymi w książce zjawiskami. Proponuje więc: „czytelnik, w którym budzić się będą ogólne, teoretyczne wątpliwości, może pierwej sięgnąć do części trzeciej i najogólniejszej. Może czytając odwrócić kompozycję całej książki!” (s. VII).

Nie tylko z *Kulturą literacką 1918—1932*, ale i z wieloma pracami z nowej książki, zwłaszcza z fundamentalną pracą *Modele polskiej literatury współczesnej we wczesnym okresie jej rozwoju* związane jest jedno z zasadniczych odkryć Żółkiewskiego: utworzenie kategorii kultury literackiej. Do wielkich pomysłów zawsze dochodzi się stopniowo. We wzmiankowanych rozprawach Żółkiewski pomysł ten krok po kroku uprawomocniał, rozwijając przy tym całą koncepcję kultury literackiej. Prześledzenie drogi, jaką przebył dochodząc do tej koncepcji (zebrane w nowej książce prace są dla takiego zadania dobrą okazją), zaprezentuje ją w zmiennych i przekształcających się stadiach, ogniskujących się wokół różnych kwestii, w polemicznym współdziałaniu z innymi pomysłami, a nie tylko w końcowej sytuacji: w syntezie teoretycznej. Poza tym takie ujęcie koncepcji autora pozwala wykazać, jak dalece nie tylko w obecnym kształcie, ale również pod poprzednimi swymi postaciami bądź stawała się ona myślową podstawą dla poznawczych efektów prac innych badaczy, bądź z kolei przez nich stawiana była w polu uwagi i dawała im okazję do czynnego, w tym także polemicznego, współdziałania. Każde jej relacjonowanie i komentowanie, nawet recenzenckie, wchodzi przeto w kwestie, wokół których skupiały się zainteresowania polskich teoretyków i socjologów literatury na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia i które nie straciły dotąd aktualności.

Recenzja nasza, chcąc odbudować ten merytoryczny porządek pojawiania się koncepcji kultury literackiej, przekształci — w myśl wskazań autora — porządek treści samej książki. Zaczniemy od treści najogólniejszych, by przejść potem do empirii kulturalnej.

Źródłem kategorii i zarazem koncepcji kultury literackiej było polemiczne odniesienie się Żółkiewskiego do najbardziej rozpowszechnionych sformułowań podstawowego zagadnienia socjologiczno-literackiego, do zagadnienia sfery relacji między porządkiem stosunków i praktyk społecznych a utworami literackimi. Żółkiewski określa tę sferę całościowo jako dziedzinę relacji zmediatyzowanych przez całe złoża określonych rytuałów, kodów kulturalnych, schematów komunikacyjnych, a nie jako dziedzinę relacji po prostu antagonistycznych, jakich wzorem mogą być te, które zachodzą między rzeczami a ich odbiciami w lustrze. Czyni to Żółkiewski w nawiązaniu do teorii Bachtina o kulturze jako „dialogicznym systemie” wzajemnie oddziałujących na siebie języków i do teorii Lotmana o wtórnych systemach modelujących, spierając się przy tym z badaczami ze „szkoły faktów literackich”, traktującymi utwory literackie jako swoiste dokumenty okresów historycznych, w których zostały napisane, a także z Hauserem, Lukácsem i Goldmannem. Żółkiewski zakłada, że uchwycenie relacji zawiązujących się między „tak heterogenicznymi zjawiskami, jak literatura i stosunki społeczne”, jest możliwe wyłącznie na drodze analizy tego, co jest modelowane w utworach literackich i tego, jak pojawia się w nich praca modelowania. Czyli, dookreślając tę myśl, na drodze analizy tegoż co, które przekształca się w rytuałach, kodach i schematach, jakimi dysponuje literatura, aby stać się „narzędziem” komunikacji. Żółkiewski zakłada więc zarazem, że uchwycenie tych relacji nie jest możliwe przez proste skonstatowanie w utworach literackich istnienia lub braku odzwierciedlonych w nich składników stosunków społecznych bądź też wyrażonych w nich grup społecznych czy jednostek, np. samych twórców.

Istotą polemik prowadzonych przez Żółkiewskiego z Hauserem, Lukácsem i Goldmannem jest kwestia wyodrębniania się utworów literackich z porządku życia społecznego oraz próby określenia kryteriów tego wyodrębnienia.

Jako całkowicie znakowe, kodowo upośrednione, modelujące rzeczywistość społeczną, a nie odzwierciedlające jej, utwory literackie zaprzeczają same tym próbom ich opisu, które zakładają izomorfizm między nimi a porządkiem stosunków i praktyk społecznych. Ustanawiają one swój własny, swoisty porządek. Z drugiej jednak strony polemiki prowadzone przez Żółkiewskiego manifestują potrzebę widzenia w utworach literackich obiektywnych produktów wytwórczości pisarskiej — tekstów kultury. Dzięki przekształconym w nich rytuałom, kodom i schematom, a więc i dzięki swoistemu uprzedmiotowieniu pewnej określonej zawartości treściowej, a także za sprawą znaczeń, jakie z kolei nadają tej zawartości czytelnicy, włączają się utwory literackie do żywych stosunków i praktyk społecznych, podobnie jak i inne produkty wytwórczości ludzkiej. To ujęcie utworów literackich jako tekstów kultury, respektując ich swoistość, umożliwia zasadne odnośnienie ich do całego szeregu heterogenicznych praktyk społecznych, zestawienie ich z nimi, a co za tym idzie, pozwala na postawienie zasadniczego pytania, jakie funkcje pełnią one wśród tych heterogenicznych praktyk społecznych.

Można więc powiedzieć, że Żółkiewski przyjmuje w odniesieniu do literatury jednocześnie dwa kardynalne, acz paradoksalne przekonania. Jest prawdą, że utwory literackie nie odzwierciedlają w sposób lustrzany porządku stosunków i praktyk społecznych. Jest prawdą także to, że nie ma w nich niczego, co nie byłoby tamtego właśnie pochodzenia i że dokonują się one poprzez i ze względu na realny stan tych stosunków i praktyk. Żółkiewski formułuje te myśli w wielu pracach zawartych w recenzowanej książce, w różnych uwikłaniach problemowych i nawiązaniach lekturowych: „Trzeba [...] pamiętać, że »wtórny system modelujący o charakterze artystycznym konstruuje własny system denotatów, który stanowi nie kopię, lecz model świata denotatów w znaczeniu ogólnojęzykowym«. Ów model świata jest programem zachowania dla jednostki, dla kolektywu, model określa bowiem wybór operacji, mających oddziaływać na świat, ich reguły, oraz ich motywacje. Reguły te są kontrolowane przez społeczeństwo” (s. 347). Sformułowanie to jest „mocniejszą” wersją wcześniejszego, „słabszego” wypowiedzenia tych myśli: „nie lekceważymy w najmniejszej mierze wiedzy o swoistościach dzieła literackiego [...]. Ale interesuje nas specjalnie to, co łączy działalność sprawczą, działalność nadawcy komunikatu literackiego i działalność receptywną, działalność odbiorcy z innymi rodzajami działalności kulturalnej, to, co pozwala działalności literackiej włączyć się w »najróżniejsze tryby« działania ludzkiego” (s. 344). Paradoksalność prawd jednocześnie występujących w tych wypowiedzeniach wyjaśnia się na gruncie proponowanego przez Żółkiewskiego ujęcia utworów literackich jako tekstów kultury.

Ujęcie to kwestię wyodrębniania się literatury z porządku społecznego stawia nie jako problem „podobieństw i różnic” w obrębie stosowanych przez nią systemów, rzeczywistego i przedstawionego, ale jako analizę zjawiska określania się jej poprzez sieci znaczących relacji, w jakie wchodzi ona z różnymi społecznymi zakresami kultury. Przy czym, te społeczne zakresy kultury rozumieć należy szeroko i dostrzegać funkcjonujące w nich różnorodne praktyki kontaktowania się z literaturą, a także szczególne „pragmatyki” tych kontaktów, czyli społeczne sytuacje komunikacyjne, jakie wytwarzają się wokół różnych typów czytania, np. kontemplacyjno-erudycyjnego bądź przeżyciowo-emocjonalnego, wypełniającego wolny czas, bądź też edukacyjnego, rozbudzonego potrzebami awansu kulturalnego.

W ujęciu, jakie proponuje Żółkiewski, kwestia odrębności utworów literackich zależy więc od wytwarzania w nich samych widocznych różnic znaczeniowych, koniecznych dla przemieszczania się ich wśród rozmaitych społecznych zakresów kultury, łączenia się z jednymi, a odłączania się od drugich, wpisywania się w problem „inności” czy „nowości” kulturalnej. Krótko: ujęcie to pozwala rozumieć kwestię odrębności literatury, jej autonomii, jej

swoistości poprzez generalny problem spełnianych przez nią funkcji społecznych. Jest to teoria, która zmierza do określenia literatury zarazem poprzez opisywanie tego, co ją może od kultury wyswobadzać, jak i tego, co ją z nią niechybnie łączy. „Dla określenia bowiem społecznych funkcji tekstów literackich trzeba wiedzieć, jak, kiedy i dlaczego są one odczytywane, a nie tylko, jakie funkcje zostały w nie wpisane” (s. XX). Jest dla Żółkiewskiego sprawą oczywistą, że żadne wyeksponowanie wagi przekształcania się kulturalno-komunikacyjnego utworów literackich jako warunku ich autonomii nie może przysłonić faktu, że są one różnorodne, i że wszystkie ich typy, wszystkie ich modelowe odmiany są regulowane „na swój sposób” przez całą wielość społecznych zachowań i operacji świadomościowo-znakowych, odnoszących się do literatury i nie tylko do niej, bo do ogólniejszych przekonań co do świata i co do konkretnej rzeczywistości, wyrażających się we wzorach kulturowych i określonych historycznych ideach i ideologiach. Przejawami tego regulującego wpływu zachowań i praktyk społecznych są dla Żółkiewskiego takie zjawiska, jak: odrywanie się literatury od swej społecznej genety, tzw. „świadomość fałszywa”, wchodzenie literatury „w rozmaite znaczące, już nieliterackie porządki zachowań danego społeczeństwa” (s. 348). Żółkiewski daje wyraz tym przekonaniom wielokrotnie, a zawsze dobitnie.

„Zagadnienie funkcjonowania społecznego literatury jest odrębnym problemem. Jego pytań nie rozwiązuje wyjaśnienie społecznej genety. [...] Właśnie cechą literatury jest to, że może odrywać się od swojej genety. W dwu klasowo czy stylowo różnych kulturach literackich to samo dzieło może różnie funkcjonować” (s. 244).

„Nie chcemy więc np. tylko zapytać, czy dana książka znalazła czytelników? Ilu? i jakich? Czy znalazła ich aprobatę? i jak indywidualnie umotywowaną, choćby te motywy układały się w powtarzający się w określonych warunkach wzór. Chcemy sięgnąć w naszych pytaniach dalej. Jakie miejsce, uzasadnienie, rację wyboru znajduje dane dzieło jako określony model świata w kompleksowym wzorze funkcjonowania tego modelu świata w rozmaitych znaczących, już nieliterackich, porządkach zachowań danego społeczeństwa. Chcemy widzieć ten model świata literacki, włączony w tryby najrozmaitszych działań społecznych danego miejsca, czasu i danej zbiorowości” (s. 348).

W tym stadium interpretacji związków porządku stosunków i praktyk społecznych i literatury przekształcił Żółkiewski problem autonomii literatury w problem historycznych, społecznych uwarunkowań procesu komunikacji literackiej. Postawił w polu uwagi nie utwory literackie zatrzymywane, unieruchamiane, izolowane, lecz przeciwnie, utwory literackie w czytelnicznym krążeniu, wiążące sobą liczne, mniej lub bardziej typowe, prawidłowościowe zachowania uczestników komunikacji, pisarzy i czytelników. Postawił jednocześnie w tym polu zupełnie zewnętrzne, zinstytucjonalizowane, charakteryzujące się występowaniem masowych środków komunikacji warunki, w jakich przebiega komunikacja literacka w XX-wiecznych, uprzemysłowionych społeczeństwach. Tak zarysowującą się całość społecznych uwarunkowań komunikacji literackiej i ją samą określił Żółkiewski mianem kultury literackiej. Według słów samego autora ogarnia ona „wzajemny, odpowiednio zhierarchizowany, dialektyczny związek funkcji wzorów i zachowań pisarskich oraz czytelnicznych, funkcji kodów oraz instytucji komunikacyjnych, funkcji dzieł w powikłanym świecie określonych dążeń i konfliktów społecznych, klasowych” (s. 367). Tego rodzaju ustrukturywanie praktyk poszczególnych pisarzy i czytelników, wzorów i zachowań, mediów i instytucji w całość obejmującą je i wyodrębnioną z reszty dziedziny kultury ma przede wszystkim walor badawczy. Nie przestają one przecież występować w tamtej reszcie. Co więcej, jako składniki całości określanej mianem „kultura literacka” znaczą o tyle, o ile dają się iden-

tyfikować i rozpoznawać zarazem jako jakieś istotne momenty tych pozostałych dziedzin kultury czy w ogóle życia społeczeństwa.

Kultura literacka jest tylko ekstrapolacją — dla celów badawczego opisu — pewnych sfer zjawisk, praktyk, produktów społecznych.

W zamian jednak może Żółkiewski wykazać, do jakiego stopnia krążenie utworów literackich odbywa się pod kontrolą uprzedmiotowionych — w formie określonych wzorów, kodów, sytuacji komunikacyjnych, a także specjalnych instytucji — „przekonań” społeczeństwa co do świata, a w tym i co do literatury oraz do jakiego stopnia to krążenie utworów literackich przekształca się w zgodzie z ich wymogami. Poza tym Żółkiewski może wykazać, jak to się dzieje, że utwory literackie bądź poprzez modele świata, jakie zawierają, bądź w formie wiedzy o świecie rzeczywistym, jaką poprzez nie z kolei niosą, bądź też jako przekazy, spełniające określone funkcje społeczne są w stanie nie tylko dawać mniej lub bardziej „homologiczny obraz” społeczeństwa, ale być korelatem realnego, rzeczywistego życia społeczeństwa.

Na tym polega istota odkrycia Żółkiewskiego.

Poprzednio wskazaliśmy na źródła myślowe tego odkrycia, obecnie doszliśmy do jego istoty. Wśród prac zebranych w nowej książce Żółkiewskiego najpełniejszy wyraz tym treściom źródłowym dają dwie — *Problemy socjologii literatury* oraz *Pola zainteresowań współczesnej socjologii literatury*. Istotę koncepcji kultury literackiej wykładają natomiast dwie inne: *Badania kultury literackiej i funkcji społecznych literatury* oraz *O badaniu dynamiki kultury literackiej*.

Należy zauważyć, że Żółkiewski określając zjawiska wchodzące w zakres kultury literackiej, rozwijając ich koncepcję, fundując „wiedzę o kulturze literackiej” na pewno nie unieważnia socjologii literatury i jej tradycyjnie zgłębianych problemów. Jednocześnie koncepcja rozwijana przez Żółkiewskiego nie może nie zmuszać socjologów literatury do postawienia problemów jeszcze raz.

Można nawet powiedzieć, że to Żółkiewski, który wychodził właśnie od socjologii literatury w postaci, jaką nadali jej Lukács, Hauser i Goldmann, przeformułował ich problemy. Wydaje się, że to przeformułowanie polega na socjologicznym dookreśleniu przedmiotu socjologii literatury.

W tym kierunku zmierza jedna z kwestii, otwierających książkę: „Warto zastanowić się, co właściwie obserwujemy, gdy stykamy się z literaturą w doświadczeniu ludzkim” (s. IX). Budzi wątpliwości Żółkiewskiego, właśnie jako socjologa literatury, upraszczanie tej kwestii, polegające na sprowadzaniu jej do wyizolowanych z wszelkich historyczno-społecznych realności analiz utworów literackich. Czyni się wówczas przedmiotem obserwacji utwory literackie. Nie dostrzega się jednak, co w tym literackim przedmiocie jest właściwym socjologicznym przedmiotem, tego mianowicie, że utwory literackie przedstawiają sobą treści zawsze określonych, zawsze historycznie i społecznie konkretnych i zawsze dających się identyfikować, rozpoznawać i nazywać — choć to niełatwe — „doświadczeń ludzkich”.

Ta socjologia literatury, do której zmierza Żółkiewski przez przeformułowanie pewnych jej współczesnych odmian jest socjologią nie tylko ze względu na właściwości metody, stosowanej jednak do przedmiotu, który umieszcza się jakby poza kompetencjami socjologii, ale ze względu na potrzeby opisu, analizy i wyjaśniania przedmiotu jawnie wchodzącego w gestię socjologii.

Z tego powodu w ujęciu Żółkiewskiego określenie przedmiotu socjologii literatury wiąże się przede wszystkim z odstępianiem od traktowania utworu literackiego — wyizolowanego, unieruchomionego, „muzealnego” — jako wyłącznego zasobnika „doświadczeń ludzkich”, a poza tym jako podstawowego elementu kultury literackiej i kultury w ogóle. Jednocześnie dookreślenie tego przedmiotu uzależnia Żółkiewski od wprowadzenia w jego zakres tego „ludzkiego doświad-

czenia" literatury, ale tak, jak się ono rzeczywiście przedstawia w całościowym, funkcjonującym konkretnie kultury literackiej danego społeczeństwa. Rozstrzygając kwestię zawartą w wyżej przytoczonym pytaniu, konkluduje: „Nie styka się człowiek z literaturą poza określoną kulturą, a wężiej, poza określoną kulturą literacką” (s. IX).

Jest to jedno z wielu tych uogólnień, które służą Żółkiewskiemu do uzasadnienia sformułowanego w całej książce przekonania, że elementy kultury literackiej, całościowo, funkcjonująco pojmowanej, nieważne czy podstawowe, czy drugorzędne, przedstawiają sobą zawsze coś złożonego, najczęściej stosunek, angażujący, by odwołać się w tym miejscu do opinii nie tylko Żółkiewskiego, ale i Ossowskiego: „w sposób równorzędny pewne właściwości jednostki ludzkiej i pewne wytworów, wchodzących w skład świata zewnętrznego”<sup>1</sup>. Płynie stąd wniosek, że elementy kultury, czymkolwiek by one były, są przede wszystkim rozwinięciami stosunków treści, a i wartości oraz wytwórczości ludzkiej na nich opartej.

Problem ten wydaje się szczególnie istotny z punktu widzenia na nowo zakreślonego przez Żółkiewskiego przedmiotu socjologii literatury.

Chodzi bowiem o to, by socjologia literatury była w stanie rekonstruować, jak je określiliśmy wyżej, uprzedmiotowienia „przekonań” społeczeństwa, przyjmujące postać wzorów, kodów, sytuacji komunikacyjnych, a także — co jest rysem w. XX — instytucji, „kontrolujące” zawiązywanie się wszelkich kulturalnych stosunków, tym samym zaś i decyzji pisarskich, wyborów czytelniczych, treści utworów, podobnie treści lektur, itp. Ale nie jest to jedyny cel. Przekonuje o tym cytowana przez Żółkiewskiego formuła Iwanowa: „Historia kultury może być opisana w znacznej mierze jako przekazywanie w czasie systemów znakowych, służących kontroli zachowań” (s. 562). Równorzędnym zadaniem socjologii literatury jest rekonstruowanie samego przebiegu stosunków kulturalnych. Jest bowiem rzeczą ważną, abyśmy wiedzieli, jak działają owe, określając je językiem Iwanowa, „systemy znaków” na pisarzy, czytelników i w ogóle użytkowników literatury, którzy wywodzą się przecież z różnych warstw społecznych, zaspokajają odmienne potrzeby kulturalne i cele, mogą wносить przeto różnice zdań i opinii, jak i zgodność sądów co do krążących utworów literackich, ich użytkowania, czytania, rozumienia, wartościowania. Podobnie jest rzeczą ważną, abyśmy wiedzieli, jak ta ludzka wytwórczość odnosząca się do literatury staje się w konkretnej kulturze literackiej wytworem tak lub inaczej realnych, rzeczywistych „systemów znaków” w niej funkcjonujących. Problem ten zmusza nas do odpowiedzi na inne, wiążące się z nim pytania: w jakim stopniu owa ludzka wytwórczość dostosowuje się do modeli literatury, jakie te „systemy znaków” proponują, w jakim stopniu przekształca się w zgodzie z tymi modelami literatury lub przeciwnie, w jakim stopniu nie zgadza się z nimi, zmieniając jednocześnie w stosunku do nich, do pełnionych przez nie funkcji swoje położenie i treść w kulturze literackiej. Krótko: socjologia literatury może określić typ i właściwości kultury literackiej danego społeczeństwa, może także wyznaczyć tory konstrukcyjne jej wewnętrznej dynamiki.

Postulowana i rozbudowywana przez Żółkiewskiego dziedzina „wiedzy o kulturze literackiej”, przeformułująca założenia pewnych współczesnych odmian socjologii literatury podjęła te obydwie, duże grupy zagadnień.

Od początku konstytuowania kategorii i koncepcji kultury literackiej Żółkiewski zastępuje uogólnienia, pojęcia i terminy przystosowywane — przez całe

---

<sup>1</sup> S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*. W: *Dzieła*. T. 2. Warszawa 1966, s. 64—65.



długie lata — do opisu „wnętrza” utworu takimi, które są w stanie opisywać go od „zewnątrz”. Na tej zasadzie sięga po pojęcie tekstu kultury. Ta rewizja nie zatrzymuje się tylko na utworze literackim, lecz obejmuje to wszystko, w czym się on na zewnątrz sytuje, poczynając od kontekstu osoby autora z jednej strony a czytelnika z drugiej, poprzez kontekst innych utworów, skończywszy na tym kontekście, jaki tworzą media, umożliwiające jego krążenie pomiędzy autorem a czytelnikiem, a więc rynek kulturalny, instytucje komunikacji literackiej, instytucje programowania kulturalnego, itp. To pozwala uwidocznić znakowy, komunikacyjny charakter utworu literackiego, a poza tym zwrócić uwagę na to, jak łatwo poddaje się on wpływowi instytucjonalizacji, np. programowo-ideologicznej czy rynkowej, choć samoistnie instytucji nie stanowi. Żółkiewski nadaje utworowi status nie-ekspresyjny. Bez tej rewizji pojęciowo-terminologicznej nie byłoby możliwe szerokie ujęcie już nie tylko pojedynczych utworów, ale zwłaszcza bardzo wielu różnorodnych utworów w związku z całością kultury. Aby to rzeczywiście osiągnąć, należało poza już wymienionymi rewizjami dokonać jeszcze jednej, przejść od typu faktograficznego, rejestracyjnego opisu do typu opisu typologizującego, analityczno-wyjaśniającego. Żółkiewski łączy tę kwestię z wprowadzeniem ogólniejszych, modelowych, typologizujących właśnie klasyfikacji utworów, mimo że istnieją przecież ich uporządkowania gatunkowe. Bez tej rewizji nie mogłaby powstać z kolei koncepcja kultury literackiej i jej rozwinięcie, wyjaśniające tajemnicę dynamiki tej kultury: pojęcie społecznych obiegów literatury.

A jest to drugie odkrycie dokonane przez Żółkiewskiego.

Te nowe konceptualizacje, pojęcia, terminy, umożliwiające opis niejednorodnych cech mnogości praktyk pisarskich, a więc i samych tekstów, praktyk odbiorczych i treści lektur, i wielu jeszcze typów posługiwania się literaturą wypracowuje Żółkiewski stale. Kilka prac, znajdujących się w tej nowej, recenzowanej książce całkowicie ogniskuje się na tej sprawie. Wśród nich dwie wydają się zupełnie zasadnicze: *Pomysły do teorii produkcji literackiej* i *Pomysły do teorii odbioru dzieł literackich*. Ale i we wszystkich pozostałych zamieszczonych w tej książce na równi ze zjawiskami, jak można by powiedzieć, „samymi”, pojawiają się problemy „narzędzi” ich opisu i co ważniejsze, ich wyjaśniania.

Przy wypracowywaniu tych nowych uogólnień i terminologii, a co za tym idzie, przy problematyzowaniu za ich pośrednictwem tego, co było dotąd przeoczane, korzysta Żółkiewski z ustaleń pojęciowo-analitycznych nie tylko literaturoznawstwa, ale także socjologii, antropologii kulturowej i przede wszystkim semiotyki. Jest to w pełni uzasadnione. Skoro bowiem opis literatury od „zewnątrz” ma się stać rzeczywiście alternatywą opisu „wnętrza” pojedynczego utworu i ma ponadto uwzględnić wszystkie, wynikające z tego ujęcia zjawiskowe konsekwencje, nie może nie wyzyskiwać dla siebie tego, co płynie, jak to określa Żółkiewski, z „integracji, współdziałania, współwyzyskiwania wyników” wymienionych dyscyplin, zmierzających „ku badaniu kultury jako całości”. Żółkiewski nie rozstrzyga definitywnie, która z dyscyplin zmierza do tego w sposób najbardziej uniwersalny: socjologia, antropologia czy semiotyka.

Żółkiewskiego pasjonują historyczne typy kultur literackich, podobnie zresztą jak i ich dynamika. A wśród nich zwłaszcza kultury literackie społeczeństw XX-wiecznych, szczególnie zaś społeczeństwa polskiego.

Bezpośrednio polskiej kultury literackiej w latach 1918—1939, w czasie okupacji niemieckiej i w pierwszych latach powojennych dotyczą rozprawy zawarte w części I omawianej książki. Są to prace następujące: *Główne tendencje rozwoju polskiej kultury literackiej 1918—1939*; *Model polskiej konspiracyjnej kultury literackiej*; *Na przykładzie „Kuźnicy”*. Rozważa w nich Żółkiewski główne prawidłowości rozwoju, kataklizmy cywilizacyjne i przewroty społeczne, jakim

podlegała współczesna polska kultura literacka na przestrzeni pół wieku. Ale przecież wszystkie pozostałe prace i rozprawy zawarte w *Kulturze — semiotyce — socjologii literackiej* są jakby potwierdzeniem przekonań, że o kulturach, a tym bardziej o ich przemianach nie sposób mówić poza określoną empirią. Dzieje się tak dlatego, że ważne teoretyczne uogólnienia dokonywane przez Żółkiewskiego sprawdzają się właśnie w konkretnej, rzeczywistej empirii, ona stanowi ich sens.

Zrelacjonujemy i skomentujemy przede wszystkim pierwszą z wymienionych prac, *Główne tendencje rozwoju polskiej kultury literackiej 1918—1939*. Poza tym dopełnimy prezentację stworzoną przez Żółkiewskiego koncepcji kultury literackiej pojęciami i typologiami społecznych obiegów literatury oraz społecznych sytuacji komunikacyjnych. Będziemy mówić o nich dopiero w tym miejscu, gdyż jako główne czynniki dynamizacji kultur literackich i w ogóle ich przemian ukazują się one tylko w empirii.

Wzmiankowana praca daje wgląd w te zmiany cywilizacyjne, w te procesy nabywania niezbędnego, technologicznego wyposażenia, w te zjawiska i doświadczenia społeczne, wśród których powstawało nowoczesne społeczeństwo polskie. Od tamtych czasów typ jego kultury nie odbiegał już w sposób zasadniczy od tego, jaki właściwy był europejskim społeczeństwom przemysłowym. Żółkiewski przedsięwzięcie wyjaśnienie konsekwencji, jakie dokonanie się tego procesu miało dla właściwości polskiej kultury literackiej 1918—1932. Zwraca przede wszystkim uwagę na powstanie państwowych programów polityki kulturalnej oraz na formowanie się instytucji komunikacji literackiej. Oprócz tych instytucji, które były znane z czasów poprzednich, jak np. szkoły, powstają zawodowe organizacje i stowarzyszenia pisarzy, a także ośrodki zorganizowanej działalności literacko-oświatowej, inspirowanej przez partie polityczne, wielkie ruchy społeczne, np. ludowe, organizacje związkowe. Z powstaniem tych pierwszych wiąże Żółkiewski m. in. zjawisko profesjonalizacji czynności twórczych, ugruntowywanie się pisarstwa jako specyficznego zawodu. Z drugimi instytucjami natomiast łączy uaktywnianie się kulturalne rzesz ludzi związane z masowymi, emancypacyjnymi i rewolucyjnymi ruchami społecznymi. Opisuje więc Żółkiewski dwa nurty przemian, które jego zdaniem zdecydowały o typie i właściwościach kultury literackiej tamtych lat: umasowienie i demokratyzacja.

„Umasowienie i demokratyzacja komunikacji literackiej wiąże ją i upodrzednia w stosunku do aktywności społeczno-politycznej z jednej strony, z drugiej zaś wiąże ją z nowym rynkiem masowej rozrywki, poddaje przeto prawom rynku, zysku, obniżki kosztów własnych, seryjności produkcji” (s. 11).

Produkcję literacką, zjawiska przeobrażania się jej, nasilenie się występowań pewnych jej typów, powstawanie nowych odmian, jak również całą odnoszącą się do niej ludzką wytwórczość włącza Żółkiewski w owe nurty przemian kultury literackiej 1918—1932. Przyjmuje, że typowi kultury literackiej tamtych czasów, wyznaczonemu przez tendencje umasowienia i demokratyzacji odpowiadają trzy modele literatury. Krążenie tekstów literackich, realizujących ich cechy, odbywało się w kilku obiegach. Jednym z tych modeli był najbardziej związany z tradycją literacką przeszłych kultur literackich model literatury kanonicznej. Teksty realizujące ten model najczęściej wchodziły w obieg wysokoartystyczny, gdzie spełniały zarówno funkcje poznawcze, estetyczne (objęte też postępowaniem aksjologicznym), służyły jednak zawsze utrwalaniu kulturalnej ciągłości, łączliwości, spistości. Sytuacje komunikacyjne przez nie implikowane były sytuacjami estetyczno-erudycyjnego obcowania z kulturą. Drugim modelem był model literatury upolitycznionej. Teksty go realizujące przekazywane były przez różne obiegi, także wysokoartystyczny. Stawały się bodźcami kulturalnych konfliktów, napięć, przełomów, działały więc przeciwnie niż literatura kanoniczna. Sytuacje komunikacyjne, jakie teksty te utrzymywały, to z reguły sytuacje awansu kultural-

nego. Trzecim modelem był model literatury ludycznej związany z różnymi obiegi, najczęściej trywialnym i brukowym. Teksty należące do tego modelu, służące przede wszystkim rozrywce, zaspokajały te potrzeby czytelnicze, które dziś określa się mianem „masowych”.

„Społeczny obieg tekstów, realizujących w postaci wiernej lub hybrydycznej cechy modelowe różnicuje kręgi publiczności właściwe danej kulturze literackiej i społeczne funkcje struktur modelowych dzieł. Tak zróżnicowane społeczne obiegi literackie pozostają ze sobą w dynamicznych związkach konkurencji wzajemnego spychania się na margines życia społecznego, rzadko zaś współistnieją neutralnie obok siebie”<sup>2</sup>.

Nie mogąc dać w tym miejscu szczegółowego streszczenia studium *Główne tendencje rozwoju polskiej kultury literackiej 1918—1939* zwrócimy uwagę na sprawy najogólniejsze.

Kategorie modeli, obiegów, sytuacji komunikacyjnych to semiotyczne szablony utworzone przez Żółkiewskiego po to, by opisać całą wielość społecznie i kulturalnie nietożsamych praktyk, produktów i zjawisk powstałych w żywej i rzeczywistej wymianie tekstów literackich lat 1918—1932. Szablony te zdają sprawę przede wszystkim z tego, że tylko pozornie kultura literacka jest jedna, że jest ona w istocie zróżnicowana. Ponadto opisują tendencje istniejące w zakresie podejmowanych przez pisarzy decyzji, stosowanych kodów i schematów pisania, a także w zakresie wyborów podejmowanych przez czytelników co do kodów i schematów czytania. To w ramach tych „systemopodobnych” tendencji ścierają się znaczenia i jakości funkcjonalne wszystkich konkretnych dokonań pisarzy, czytelników i użytkowników literatury, a co za tym idzie, kształtują się zarówno warunki dynamiki, jak i uogólnione właściwości konkretnej kultury literackiej.

Fakt, że koncepcja Żółkiewskiego nie pozwala traktować pisarskich, odbiorczych i innych odnoszących się do literatury praktyk i zjawisk jednocześnie funkcjonujących w konkretnej kulturze jako wielości szeregowej, należy uznać za jej największe *novum*. Wydaje się, że nie tylko ta główna idea, lecz i inne, mniej zasadnicze, przeniknęły już do wielu prac socjologiczno-literackich. Czas, by przeniknęły one także do innych działów literaturoznawstwa, zwłaszcza zaś historii literatury. Stworzona przez Żółkiewskiego wiedza o kulturze literackiej przekształciła przedmiot współcześnie praktykowanej socjologii literatury. A czyż nie przekształca przedmiotu tej wiedzy, którą przyjęliśmy nazywać „literaturoznawstwem”?

Ewa Szary-Matywiecka

## EDYTORSTWO — TEKSTOLOGIA — NAUKA O LITERATURZE

### 1. Wyjaśnienia i uwagi wstępne

Wyjaśnienia wstępne są jeśli nie odejściem od przedmiotu (*digressio*), to w każdym razie — opóźnieniem zbliżenia się do przedmiotu. Wszelkie dygresje winny być uzasadnione: pośrednio lub wprost (JT 141)<sup>1</sup>. Czy dygresja uzasadnia-

<sup>2</sup> S. Żółkiewski, *Kultura literacka (1918—1932)*. Wrocław 1973, s. 413—414.

<sup>1</sup> Tym skrótem odsyłam do: J. Trzynałowski, *Edytorstwo. Tekst, język, opracowanie*. Warszawa 1978 (wyd. 1: 1976). Poza tym posłużyłem się tu następującymi skrótami: FT = F. Trzaska, *Podstawy techniki wydawniczej*.